Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1935 Nowy Sącz Rok VII

Nr. 47

niedziela 17-go listopada

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 1/16 strony 20 zł. Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr., w tekście 40 gr.: przed tekstem 60 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z czterech szpalt. Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090. Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

W blaskach słońca i przy udziale tysięcznych tłumów ludności obchodziło Podhale 17-tą rocznicę Niepodległości

Święto Niepodległości w stolicy Podhala w Nowym Sączu

(r. m.) Święto Niepodległości w Nowym Sączu było obchodzone niezwykle uroczyście, do czego przyczyniła się w dużej mierze piękna pogoda. W przededniu wieczorem przeciągnął ulicami, udekorowanemi we flagi państwowe i nalepki, capstrzyk orkiestr miejscowych.

Nazajutrz po pobudce zebrały się miejscowe organizacje z pocztami sztandarowemi, bataljon 1 p. s. p., młodzież szkolna i harcerska na rynku. Po odebraniu raportu przez dowódcę 1 psp. ppłk. dypl. Aleksandrowicza, odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. prałata Romana Mazura, jak również w świątyniach innych wyznań, na które przybyli przedstawiciele Władz miejscowych z starostą drem Maciejem Łachem.

Skolei odbyła się defilada na ulicy Jagiellońskiej przed miejscowemi Władzami, pocztem sztandarowym Związku Legjonistów i Związku Inwalidów Wojennych, którą odtworzyły: wszystkie formacje broni 1 psp, Związek Rezerwistów, Związek Strzelecki, młodzież szkolna zrzeszona w P. W., harcerze, Straż Pożarna, Związek Kombatantów Żydowskich, młodzież Gimnazjum 1-go i 2-go z orkiestrami, Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Pocztowe Przysposobienie Wojskowe i inne.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w sali Sokoła, na którą złożyło się: podniosłe przemówienie senatora Franciszka Lipińskiego, produkcje orkiestry 1 p. s. p., deklamacje harcerskie pp. Ali Szewczykównej i Zosi Rysiównej, produkcje chóru »Echo« z towarzyszeniem orkiestry 1 psp.

W Starym Sączu

(w. k) Staraniem Miejscowego Komitetu Obywatelskiego, w składzie: przewodniczący p. Stanisław Wilga, członkowie: pp. burmistrz Robert Ogorzały, radca Antoni Czarnecki, profesor Wałek, profesor Wagner, naczelnik poczty Ryndak, radny Kazimierz Jawor, skarbnik Rafacz i Efreim Kolbauer odbył się w Starym Sączu obchód Święta Niepodległości.

Dnia 10 listopada 1935 r. o godzinie 19-ej miejscowa orkiestra kolejarzy, odegrała na Rynku szereg pieśni patrjotycznych. Dnia 10 o godzinie 9 rano, w obecności przedstawicieli władz i urzędów, młodzieży szkolnej, związków i organizacji ze sztandarami i szerokich mas publiczności, odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks Dziekana Odziomka. W czasie nabożeństwa wygłosił kazanie ks. prof. Niedojadło, zaś orkiestra smyczkowa szkoły powszechnej męskiej pod batutą p. Czecha, wykonała kilka pieśni kościelnych. Po nabożeństwie uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry kolejowej przeszedł przez miasto, udając się do Sokoła, gdzie odbyła się uroczysta akademja, którą otworzył pięknem przemówieniem prof. Seminarjum Żeńskiego im. św. Kingi, p. Wałek, poczem nastąpiły deklamacje wykonane przez młodzież szkolną szkół powszechnych męskiej i żeńskiej, oraz Seminarjum i Gimnazjum im. św. Kingi. Bogaty program przeplatany był muzycznemi utworami, odegranemi przez orkiestrę T. S L. Akademję zakończył Związek Strzelecki deklamacją i odśpiewaniem kilku pieśni. Po akademji liczna publiczność wraz z przedstawicielami władz i urzędów udała się na cmentarz, gdzie z grobów Bojowników o Niepodległość pobrano ziemię do urny, sporządzonej artystycznie przez garncarza p. Bilińskiego, którą to urnę wraz z ziemią zawiozła na kopiec I-go Marszałka śp. Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, delegacja miasta Starego Sącza w liczcie około 60 osób, z hołdem Ziemi Sądeckiej, pod przewodnictwem p. starosty Łacha.

W Żeleźnikowej

(j. a.) Siedemnastą rocznicę święta Niepodległości Państwa Polskiego mieszkańcy Gromady Żeleźnikowa uczcili z wielką powagą.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem celebrowanem przez ks. prob. Jakóba Kiljana. Podczas nabożeństwa śpiewał chór dziecięcy szkolny pod kier. naucz. Józefy Petrylówny. Po nabożeństwie odbył się w sali szkolnej uroczysty poranek. Słowo wstępne wypowiedziała p kier. szkoły M. Borkowska. Część muzykalno-wokalna artystycznie została wykonana przez chór dzieci szkolnych pod kier. p. naucz. Józefy Petrylówny. Ostatnia część programu »Inscenizacje zbiorowe« wykonane zostały przez dzieci szkolne Poranek zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego »Boże coś Polskę«.

Pomóżmy naszej młodzieży akademickiej w Krakowie

W Krakowie, na Oleandrach, buduje się od roku 1924 — II Dom Akademicki im. Prezydenta Ignacego Mościckiego. Dom ten, obliczony na około 600 miejsc, odpowiednio wyposażony, zapewnić ma niezamożnej młodzieży akademickiej, spoza Krakowa przybywającej na studja, warunki do pracy i nauki. Sprawa mieszkania dla niezamożnego studenta zarabiającego najczęściej na życie w czasie studjów, jest rzeczą niezmiernej wagi — poza wszystkiemi innemi okolicznościami — szczególnie ze względu na cenę mieszkań i ich higjenę. Obecnie Bratnia Pomoc Studentów U. J., której wspomniany Dom jest własnością, stoi wobec trudnego i przechodzącego jej siły zadania — wykończenia dwóch ostatnich skrzydeł II Domu Akademickiego, co zapewniłoby około 300 niezamożnym akademikom — tanie i dobre mieszkanie. Pomoc społeczeństwa, rozumiejącego ciężką dolę uczącej się młodzieży akademickiej, dokonałaby w tym wypadku naprawdę wielkiego i humanitarnego dzieła. — Wierzymy, że pomoc ta nie zawiedzie.

Datki prosimy przesyłać na konto P. K. O. Nr. 400-940 „Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie".

Poświęcenie Domu Ludowego w Zawadzie

Dom Ludowy im. Dra M. Łacha starosty pow. nowosądeckiego

Złote słońce zachodząc rzucało ciepłe promienie na krajobraz barwny, jesienny.

Pod Nowym Sączem, w wiosce na wzgórzu zebrał się tłum ludzi gwarny. Obok bielał nowy, piękny, budynek strojny w zieleń i ozdobny aleją jodeł i świerków; u szczytu szumiały flagi państwowe, oznaka wielkiej uroczystości. Radosna duma u mieszkańców wioski, zachwyt i podziw w oczach zamiejscowych. Na budynku napis: „DOM LUDOWY w Zawadzie". Czekano z upragnieniem na gości, którzy przybywali, by wziąć udział w poświęceniu i otwarciu Domu Ludowego. Widać Przedstawiciela duchowieństwa, władze państwowe i samorządowe, przedstawicieli organizacyj związanych z życiem wsi. W alei świerkowej bieliła się komża ks. Koszyka, widniała wyniosła postać „Gazdy" powiatu nowosądeckiego JWPana Starosty Dra Macieja Łacha z żoną w otoczeniu prez. miasta Nowego Sącza Nowakowskiego, komisarza P. P. pana Gawlika, inspektora szkolnego p. Wieczorka, inż. Cyłę, inż. Geislera, mgra Ćwikowskiego, red. Giewont-Szczecinę, prof. Szurmiaka, p. Asesora Brudzianę, prezesa M. Z. N p. Zehetgrubera, przedstawiciela O. T. R. p. inż. Korpackiego, sekretarzy gmin, oraz miejscowego Komitetu budowy Domu Ludowego.

Przybyłych witał gospodarz Bochenek (z Brzezin) słowami serdecznemi i prostemi. Dziękował imieniem Gromady za materjalną i moralną pomoc użyczoną przez JWPana Starostę w budowie Domu Ludowego w Zawadzie. Wypłynęła pieśń „Ojcze z niebios, Boże Panie... zdobiona szeptem kapłana. „Na chwałę Bogu, na pożytek Najjaśniejszej Rzeczypospolitej". Pan Starosta dokonał symbolicznego otwarcia domu ludowego, wszedł do środka a za nim wartką rzeką wpłynął tłumny orszak obecnych. Sala obszerna nie mogła pomieścić wszystkich. Przemówił wójt Gminy nowosądeckiej p. Rembiasz. Potem zabrał głos kierownik szkoły w Zawadzie p. Mieczysław Szurmiak, mówił o Oswobodzicielu i Budowniczym Wolnej Polski i gdy nastała minuta milczenia ku uczczeniu pamięci Wodza Narodu, myśli wszystkich płynęły ku wielkim czynom.

Znowu dalszy ciąg przemówienia i radosne trzykrotne „Niech żyje" na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego i Armji Polskiej, zatrzęsły oknami i silną falą rozpływały się w świetlanej nocy.

Słowa p. Starosty przyjęto serdecznie; były one wymowne, przemawiające do każdej kropli krwi Polaka i do każdego umysłu. W mowie swej p. Starosta zespolił uroczystość poświęcenia i otwarcia Domu Ludowego w 17-tą Rocznicę Odzyskania Niepodległości, zobrazował stanowisko wsi w społeczeństwie i jej konieczny pośpiech na drodze ku cywilizacji i kulturze. W zakończeniu przemówienia p. Starosta naświetlił indywidualność p. kier. Szurmiaka nieutrudzonego bojownika o kulturę wsi, odznaczonego laurem Polskiej Akademji Literatury.

W podzięce za piękne i życzliwe słowa zebrani żegnali „Mówcę" długim oklaskiem.

Część artystyczną uroczystego wieczoru stanowiły piosenki ludowe wykonane przez nowozałożony chór pod pod batutą p. kier. Szurmiaka, z przygrywką muzyki ludowej Szczepanów. Ze względu na jednomiesięczne istnienie chóru wykonanie piosenek technicznie trudnych czyni zespół wieleobiecującym. Piosenka „Osa osa..." była piękna, trudna i dobrze wykonana. Następnie popisała się orkiestra miłą i skuteczną wiązanką, a na zakończenie chór odśpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła".

— — — — — — — —

Po godzinnej przerwie, na chwilę pusta sala napełniła się znowu. Pogodne rozbawione oblicze, zdobiły się uśmiechem szczęśliwe. Muzyka gra, zabawa... I p. Giewont-Szczecina; uczestnik uroczystości pozwolił się sprowadzić bogini tańca z Parnasu na szary kobierzec, by wychylić z wszystkimi pospołu czarę miłych chwil.

Cicha noc utuliła wioskę snem — a księżyc toczący się po pogodnym stropie nieba rzucał blask na białe ściany Domu Ludowego w Zawadzie, który urósł w sercach mieszkańców do rozmiarów pomnika widniejącego jako wzór i bodziec pracy w każdej wsi polskiej, z którejby promieniowało światło silnej spójni narodowej.

Juljan Piotrowski (Jamnica)

Rzeczpospolita Polska E.
Województwo Śląskie

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. urzędnik państwowy w administracji wojskowej Stanisław Bartyzel, kawaler, zamieszkały w Nowym Sączu, Kolonja Kolejowa 762, syn rolnika Ludwika Bartyzela i żony jego z domu Jaskowskich, obojgu zamieszkałych w Cholerzynie, powiatu krakowskiego, 2. Łucja Ewa Juraszkówna, bez zawodu, zamieszkała w Pszczynie, Kępa 14, córka woźnicy książęcego Aleksandra Juraszka i żony jego Zofji Magdaleny z domu Szczotków (Szczotka) obojgu zamieszkałych w Pszczynie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Pszczynie i w dzienniku „Głos Podhala".

Pszczyna, 2 XI 1935.

Urzędnik stanu cywilnego
ANDERKO

Kącik radjowy

Cała twórczość Chopina przez radjo

Począwszy od dnia 1 września b. r. Polskie Radjo rozpoczęło wielki cykl audycyj chopinowskich, które odbywają się w każdą środę tygodnia o godzinie 21-ej.

Audycje chopinowskie Polskiego Radja mają już ustaloną sławę zarówno w kraju, jak i zagranicą. Staranny dobór wykonawców i pieczą, jaką nad temi rozciągała zawsze Dyrekcja Programowa, zwróciły na nie uwagę całego kulturalnego świata. Nic więc dziwnego, że wśród audycyj Polskiego Radja przyjmowany do transmisyj przez zagraniczne radjofonje, koncerty chopinowskie zajmowały stale pierwsze miejscu.

Bliższe jednak przypatrzenie się programom dawnych audycyj chopinowskich, zwróciło uwagę Polskiego Radja na fakt, że mimo kilkoletniego i co-tygodniowego nadawania koncertów chopinowskich, około 60 proc. utworów Mistrza nie było grane przed mikrofonem. Wobec tego Polskie Radjo, które dawniej w układaniu koncertów chopinowskich kierowało się repertuarem poszczególnych odtwórców Chopina, postanowiło zmusić ich do przegrania przed mikrofonem całej chronologicznie twórczości naszego kompozytora.

Układ cyklu audycyj poświęconych twórczości Chopina i objaśnienia literacko-muzyczne do tych audycyj powierzono znakomitemu specjaliście prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Zdzisławowi Jachimeckiemu.

W ten sposób pomyślany cykl audycyj chopinowskich jest wielkim czynem kulturalnym Polskiego Radja i pod tym względem nie ma sobie równego przykładu w dziejach radjofonji.

Bojkowskie dumki

Gdyby prawdą było, że ktoś siedzi w kącie, tego zawsze znajdą, to Szanowna Redakcja Głosu Podhala pismo swe już oddawna przysyłałaby mi do Stryja, a nie do Stanisławowa. A Stryj — to przecie taki maleńki kącik Polski, że ledwie maturzyści z samego Stryja i może Doliny umieliby go odnaleść na mapie. I ja w nim siedzę od kilku już miesięcy, a Redakcja nie może mnie znaleźć. Czy warto wobec tego wierzyć w przysłowia? Niechby n. p. i p. Bodziony siedział był w kącie, to siedziałby może teraz na fotelu poselskim? Trzeba więc zawsze z kąta wyłazić, na front się pokazać, (byle nie w Abisynji) ruszać się, krzyczeć, bo bez tego nic dziś człowiek nie wart.

Toteż postanowiłem przypomnieć się światu podhalańskiemu przez trąbienie o sobie. Mniejsza z tem, czy ten świat chce wiedzieć coś o mnie. Ja chcę, by wiedział, więc mu się w taki czy inny sposób będę przypominał, bo dziś tylko tą drogą można wyjść na świat. Niech Wam zresztą opowie o tem na jakimś recitalu p. Giewont-Szczecina, bo myślę, że zdołaliście już w niego uwierzyć, jak w krem „Elida".

Ciekawi pewnie jesteście, dlaczego jestem już w Stryju, a nie w Stanisławowie. Sprawa całkiem prosta: nie mogę przecież przebywać równocześnie w dwóch miastach. Tylko nieubłagane prawo fizyki jest powodem, że tu jestem, a nie gdzieindziej. Wszelakiego rodzaju domysły Wasze nie będą miały żadnej podstawy, jeśli w to prawo fizyki nie uwierzycie. Należało mi zresztą uzupełnić moje faktyczne studja i czynię to, od gór się prawie nie oddalając. Poznałem górali podhalańskich, Łemków, zawadziłem trochę o Hucułów, a teraz jestem między Bojkami. Zdaje się, że studja swoje niebawem zakończę i w nagrodę będzie mi daną obniżona emerytura. A któryś z Waszych Łomowców napisze mi w Głosie pośmiertny feljeton p. t. „Sic transit gloria Ygreci".

O samym Stryju nic Wam ciekawego napisać nie mogę. Pod wielu względami podobny on jest do Nowego Sącza, więc istotnie nie ciekawy. O przeszłości jego wiem bardzo niewiele, prawie nic, bo tak mnie aktualja zajmują, że na szperanie w przeszłości zupełnie nie mam czasu. Nigdy się zresztą do historji nie paliłem, a więcej interesowałem się tem, co jest i co być może. Dlatego też przepowiedziałem Wam z łatwością, że p. Bodziony będzie posłem, a nie chciałbym pisać jego życiorysu.

Tak więc nie znam historji Stryja i niewiele mnie ona obchodzi. Teraźniejszość czyni z niego prawie stolicę bojkowszczyzny. Głośno się jeszcze o Bojkach nie mówi, bo narazie jest moda na Hucułów i trochę jeszcze na Łemków. Przyjdzie jednak kolej i na Bojków, bo zacny to także naród, spokojny i dobry, albowiem mało jeszcze kulturą europejską dotknięty. Osiadł w górach, trochę tu jeszcze dzikich, i siedzi sobie, plackami owsianemi i bulbami się żywiąc. Lasy także dostatecznie wyniszczył, pomagając rzetelnie innym do wzbogacenia się. Jak każdy inny naród góralski.

Myśląc o Bojkach, nie zapominam jednak o Was, kochani Podhalanie. Wiadomości z tamtych stron mam bardzo mało, a jeśli sądzicie, że można się coś o Was dowiedzieć z Głosu Podhala — to mylicie się bardzo. Czytając go, ma się tylko ochotę śpiewać ową piosenkę góralską: „Giewoncie, Giewoncie..." Wziął się teraz do pisania także p. Marschalkó, rady dając wedle obchodzenia się z pszczołami. Ludzie go rozmaicie pokiwali, więc woli już teraz z pszczołami. Teraz chce mieć miód. Daj mu Boże i miodówki, bo chłop był sprawiedliwy!

Straciliście tam podobno kilku ludzi, zacnych, uczciwych, serdecznych i rzetelnych podhalan. Ha! wybiera se Panjezus onych lepszych, bo zresztą co teraz który kitę odwali, to prościutko do piekła wali, jakoże prawie same bezbożniki na świecie teraz żyją. Cni się Panu Jezusowi, za sprawiedliwymi, bo prawie samiutki ze świętym Pietrem siedzi od wiela już czasu. Więc se wybrał i od Was takich kilku zacności ludzi, by im dać światło wiekuiste.

Ale zato macie aż dwóch posłów. Honor to dla Was wielki, jeno niewiada, czy profit jaki mieć z tego będzie. Juści i oni nie przeczuwali nawet, że za skurczone djety pracować będą musieli. Minęły dobre czasy i dla nich — i wszyscy dziś po równości paska przyciągnąć musimy, żeby to jakoś szło.' Ale w każdym razie honor dla Was wielki, żeście tak zręcznie aż dwóch posłów sobie wykreskowali. Ciekawym zaś, dlaczego jeden z nich zamilkł w Głosie Pod-

Grybów protestuje przeciw prześladowaniu Polaków w Czechosłowacji

Mieszkańcy Grybowa i okolicznych wsi, wzburzeni do głębi barbarzyńskim postępowaniem Czechów wobec Polaków pod zaborem czeskim, urządzili 3 listopada samorzutnie manifestację przy udziale kilku tysięcy ludności miejskiej i wiejskiej, zgromadzonej na tutejszym rynku. Po okolicznościowem przemówieniu p. Władysława Nitki, nauczyciela gimnazjalnego, uchwaloną została jednogłośnie następująca rezolucja:

„My zebrani w dniu 3 listopada 1935 r., w Grybowie, na zgromadzeniu protestacyjnem przeciwko gwałtom czeskim nad Polakami, będącymi pod ich zaborem, uchwalamy co następuje:

1) Potępiamy stanowczo i z pełnem oburzeniem, walkę i metody postępowania Czechów z Polakami z za Olzy,

2) Zakładamy jaknajuroczystszy protest przeciwko gwałtom i niesprawiedliwościom stosowanym do nich przez władze czeskie,

3) Zapewniamy prześladowanych naszych rodaków, że się z nimi w całej pełni solidaryzujemy i, że każdej chwili jesteśmy gotowi stanąć nawet z bronią w ręku w ich obronie,

4) Wyrażamy cześć i uznanie dla ich bohaterstwa i wytrwania w walce o polskość".

Po odegraniu przez orkiestrę miejską roty Konopnickiej i następnie Hymnu Państwowego, którego zgromadzeni wysłuchali w wielkim skupieniu, ludność przejęta powagą chwili, rozeszła się do domów komentując perfidność Czechów i ich wrogie nastawienie się wobec Państwa Polskiego. W manifestacji tej wzięły udział wszystkie miejscowe Urzędy, Korporacje, Związki i Stowarzyszenia. Przy sposobności tej manifestacji, urządzoną została na Macierz Śląską zbiórka uliczna, która z groszowych datków przyniosła kwotę 35 zł.

KAZIMIERZ MAŁYSKA
Powiatowy Instruktor Pożarnictwa

Środki walki przeciwlotniczej

Jednym z groźnych środków, jakie będą używane do napadów przez samoloty — będą niewątpliwie środki zapalające.

Zanim omówię działanie tych środków, pragnę kilka słów poświęcić znaczeniu lotnictwa, które stanowi to istotne i bardzo groźne niebezpieczeństwo walki.

Pod względem zasięgu i nośności, lotnictwo jest podzielone na trzy zasadnicze części; na lotnictwo rozpoznawcze, myśliwskie i lotnictwo bombardujące.

Lotnictwo rozpoznawcze będzie pełnić rolę wywiadowcy i zadaniem jego będzie zbieranie wszelkich wiadomości o przygotowaniu pozycyj obronnych.— Szczególnie wewnątrz kraju zadaniem lotnictwa rozpoznawczego będzie, rozpoznanie szos, linji kolejowych i t. p. Nieznaczy to, że lotnictwo rozpoznawcze nie będzie odpowiednio uzbrojone, przeciwnie, poza tem głównem swojem przeznaczeniem, lotnictwo rozpoznawcze będzie miało także zadanie bombardowania i ostrzeliwania objektów znajdujących się na ziemi.

Gdy chodzi o drugi rodzaj lotnictwa, to jego głównym zadaniem jest utrudnianie działania lotnictwa nieprzyjacielskiego i ułatwienie działania lotnictwu własnemu.

Lotnictwo myśliwskie zadanie swowykonywa przez walkę w powietrzu z samolotami nieprzyjacielskiemi i może być użyte do wykonania napadu na wojska nieprzyjacielskie znajdujące się na ziemi.

Lotnictwo myśliwskie walkę prowadzi za pomocą karabinów maszynowych.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że lotnictwo myśliwskie do tego rodzaju walki używa bardzo szybkich i zwinnych samolotów, które podczas walki powietrznej wykonują różne ewolucje akrobatyczne.

Zadaniem lotnictwa bombardującego jest niszczenie objektów zasadniczego znaczenia, niszczenie wszystkich punktów czułych, bombardowanie miast i osiedli ludzkich i to właśnie lotnictwo przedstawia sobą tę istotną broń niszczącą. Gdy teraz do tego dodamy że lotnictwo bombardujące dzieli się na dzienne i nocne i pod osłoną nocy samolot bombardujący będzie czynił zniszczenia, to łatwo będziemy mogli sobie zdać sprawę z grozy, jaką przedstawia ten rodzaj lotnictwa. Samoloty bombardujące będą tą właściwie bronią, z którą spotka się obrona bierna ludności cywilnej. Dla łatwiejszego zrozumienia grozy jaką przedstawia lotnictwo bombardujące nadmienię, że samoloty bombardujące tak dzienne jak i nocne są wielkich rozmiarów, o dużej sile nośnej i o wielkim promieniu działania. Samoloty bombardujące posiadają kilka silników i mogą zabrać tonaż wynoszący do 6.000 kg. bomb, a celami niszczenia lotnictwa bombardującego będą niemal wszystkie objekty położone w głębi kraju.

W przygotowaniach obrony wnętrza kraju przed skutkami napadów lotniczych szczególną uwagę zwrócić musimy na zabezpieczenie wszystkich objektów przed zniszczeniem od środków, jakie nieprzyjaciel w walce lotniczej będzie używał. Przewiduje się, że napady lotnicze będą w pierwszym rzędzie skierowane na miasta i okolice posiadające wybitne znaczenie gospodarcze, dotyczy to zarówno przemysłu pracującego dla uzbrojenia i wyżywienia armji, jak i zakładów przeznaczonych do zaopatrzenia ludności cywilnej. Do takich zakładów należeć będą: składy zboża, młyny, piekarnie, rzeźnie, elektrownie, wodociągi, magazyny kolejowe, dworce kolejowe, zwłaszcza ważniejsze stacje węzłowe, parowozownie, warsztaty kolejowe, a często na działanie lotnictwa bombardującego będą narażone łany zboża, wszelkiego rodzaju wytwórnie, składy środków wybuchowych i materjałów pędnych.

Następstwem celowego bombardowania zakładów przemysłowych składów wytwórni miast i osiedli zaludnionych będą w większości wypadków pożary, a pozatem ośrodki te będą narażone na działanie bomb burzących, gazowych i środków zapalających.

Skutki działania środków, jakie przez lotnictwo do walki będą używane, postaram się opisać w następnym rozdziale p. t. "Działanie środków używanych do walki przez lotnictwo".

Czytajcie Głos Podhala!

hala, drugi zaś przestał jeździć po powiecie. Poco tu zresztą ciekawość? Rozumie się!

Bardziej niż wyborem posłów, interesowałem się Waszemi tam wyborami delegatów do kolegjum wojewódzkiego, niby tych, co to senatorów obierać mieli. Że p. któryś położył się na całą długość, to nic dziwnego, bo przecie ze sprawiedliwością miał do czynienia, a sprawiedliwości musi się stać zadość. Legnął i p. Dworzak w boju z p. Göttmanem, a wina tego w tem, że elitę rozerwano. Niewiele brakowało, a byłby leżał i p. Nowakowski, bardzo grzecznie chwytem policyjnym zaatakowany. Ale się ostał i długo się będzie ostawał, bo kto mu tam da radę?! Jemu w Nowym Sączu wogóle, a p. Dr. Steinmetzowi w kahale. Przepadło! (Steinmetzowi dał radę Tenzer (przyp. zecera).

W Łomie zauważyłem znaczną poprawę. Przychodzą w nim do głosu artyści malarze. Trochę oni jeszcze więcej malarzami, aniżeli artystami, ale i w tym wypadku lepszy to naród od poetów. Żaden z nich nie jest obciążony niby góra cała. Błagować nie umieją, a jeśli nawet który cierpi da daltonizm, to cierpi od urodzenia i po drodze życiowej choroby takiej nie nabył. Dla społeczeństwa są użyteczniejsi od poetów i dają społeczeństwu więcej zarabiać, jako że farba i pędzel zawsze są droższe od atramentu i pióra. Recitalami nikogo nie mordują, a że czasem zrobią wystawę, to Pan Bóg im to z pewnością wybaczy, a naród podhalański prędko zapomni.

Podobno macie tam teraz nowe kasyno i życie towarzyskie poczyna u Was wrzeć i kipieć. Trochę na ten war i kipiątek wyleje się teraz zimnej wody, gdy się każdemu kieszeń o pewien procent skurczy. Ale nic to. Kasyno musicie mieć, bo wiem, że chcecie mieć taki zakątek, w którym bodaj przez chwilę możecie być szczerymi, spotkać się z ludźmi, którzy Wam dobrze życzą i nawzajem, w którym swobodnie myśli swe będziecie mogli wypowiadać, w którym nie będziecie się obawiali, że Was ktoś podsłucha, a potem doniesie. Oddawna zakątka takiego Wam brakowało, więc gdy go już macie — to dobrze. Myślę, że to jest dobrze i sam chętnie w takim zakątku z Wami pogwarzyłbym o... no o czem chcecie?

Z podhalańskiem pozdrowieniem
YOREK.

ANTONI FR. SITEK

Doroczna miesięczna wyprawa górska

Współtowarzyszom — poświęcam
(Dokończenie)

Na parterze była kuchnia, na I-em piętrze sypialnia, a że tam... trochę i kapało, to się to przecież... owe przyjemnostki letniskowe! Była już pogoda! Zjadłszy śniadanie opuściliśmy szopę zalawszy ogień i poszliśmy wgórę doliny Kościeliskiej. Minąwszy „sowę", „rycerza", „zbójeckie okna« i krzyż Pola z napisem: „I nic nad Boga" skręciliśmy wprawo, wgórę na Przełęcz Iwaniacką (1444). Zszedłszy wdół spotkaliśmy znajomego ze Sącza. Idziemy wgórę Dol. Chochołowskiej! Do schroniska W. K. N-u. Chleba nie mają! Kupiłem 2 świece, nie mieliśmy bowiem latarki. Wyjechała do Spały! Pokazawszy przepustki zaczęliśmy się drapać za czerwonym znakiem wgórę! Wnet zgubiliśmy znak, więc prosto wgórę na grań. Nie mamy mapy.

Śpiewamy sobie na zakopiańską nutę:

— Hej! Idziemy, idziemy, ka droga (nie wiemy;
Hej! Ale ludzie wiedzom, to nom (opowiedzom!
Ludzi niema! To Zachodnie Tatry, tu mało kto chodzi (przynajmniej w lecie!) Jest zato granica i znak niebieski!

— Co się będziemy długo namyślać, walmy nadół, idąc wdół musimy zajść do Mikulasza, a którą doliną pójdziemy to jest chyba obojętne! — proponuję.

— Ha — odpowiedział Bubi.

Zeszliśmy wdół! Borówki! Napełniliśmy manierkę „Austria-Werke 1916". Za godzinę (dobrze już popołudniu) jesteśmy w schronisku. Mataszakowa Chata na Zverovke, p. Zuberec — Orawa — Po 3 „kaczki" studencki. Sympatyczny „sprawca prof. Otto Havelka z Brna"— Czytamy napis: „Neruszte majestat hor krikom!" Tu przespaliśmy się.

Nazajutrz (we czwartek) wyruszamy naczczo przy dźwiękach orkiestry „własnej" do wsi orawskiej Zuberec! Nie mając mapy poszliśmy drogą, pytając się ludzi! Najpierw było km „sedemnact", po dwóch godzinach, było jeszcze 5 godzin drogi"! Minęliśmy „ober Huty" i przez Kwaczianską Dolinę, podobny do pienińskiego przełomu jakiegoś potoka, dotarliśmy do Kracian. Przez „Siebnice" zostawiwszy zboku „Parižovce" dotarliśmy przez „Raztoky",

Kącik pszczelarski

GUSTAW MARSCHALKÓ

O racjonalnej gospodarce w pasiece

Prawie w całej Polsce, oprócz okolic zasiewanych w wielkich obszarach hreczką — właściwe miodobranie przypada na miesiąc czerwiec, zależnie od wcześniejszego lub późniejszego rozpoczęcia się wiosny.

Przeto na ten właśnie czas zapobiegliwy pszczelarz musi się starać o wytworzenie w ulu wielkiej siły tj. jak największej ilości pszczół — gdyż tylko silne pnie mogą przynieść dużo miodu, tembardziej, że czas głównego pożytku trwa krótko — niekiedy zaledwie 2 tygodnie.

Zatem, krótki ten czas musi pszczelarz prowadzący racjonalną gospodarkę wykorzystać przygotowując wielką siłę w ulu. Osiągnąć to może przez tak zwane spekulacyjne podkarmianie pszczół już od nastania pierwszych ciepłych dni wiosennych.

Przysłowie pszczelarskie znane w Małopolsce wschodniej brzmiące: „karm mnie od św. Jana, a ja z ciebie zrobię pana" — należałoby dla naszych okolic zmienić następująco: „karm mnie od wiosny początku, a ja ci dam dużo wziątku"!

Podkarmiać na siłę należy regularnie i małemi dawkami rzadkiego syropu (1 szklanka na noc), stosunek: 2 części wody a 1 część cukru.

W dotychczasowych systemach uli, szczególnie w ulach słowiańskich podkarmianie było utrudnionem w czasie deszczów, dni chłodnych i wietrznych, natomiast na ulach opartych na systemie Kuncza jak ul podhalański podkarmianie odbywa się wewnątrz ula, zupełnie prawidłowo i bez żadnych przeszkód, przez co w obszernych tych ulach osiąga się niebywałą siłę. Od tego w wielkiej mierze zależy obfity zbiór miodu.

Przy takiej więc racjonalnej i postępowej gospodarce powinno się uzyskać w naszych okolicach od 30—40 kg. miodu, a ile uzyskują przeciętnie przy obecnej gospodarce w ulach starego systemu?! — zaledwie połowę tej ilości a przeważnie dużo — dużo mniej.

Poza podkarmianiem — ważną rzeczą jest ograniczenie matki w czerwieniu na 10 dni przed rozpoczęciem głównego pożytku — co zależnie od wcześniejszej lub późniejszej wiosny przypada na koniec maja lub początek czerwca.

Ograniczenie matki w czerwiowaniu należy stosować w okolicach ze średnim lub małym pożytkiem, gdyż tam — gdzie jest bogaty pożytek, pszczoły same ograniczą matkę w dolnych częściach ula zalewając plastry miodem.

Ograniczenie matki ma też ten cel — by nie wytworzyć wielkiej siły w pniu na czas, gdy się pożytek kończy ponieważ pszczoły w tym czasie wylęgłe, do zbierania nektaru nie są potrzebne — a na zimowisko już będą za stare i albo przez zimę lub podczas zimy padną.

Kronika starosądecka

(w. k.) W poprzednim numerze naszego pisma w sprawozdaniu z odbytego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych w Starym Sączu, zaszła pomyłka drukarska, gdyż członkiem Zarządu tegoż Towarzystwa wybraną została p. Stanisława Tokarczykowa, żona emeryt. urzędnika sądowego, a nie p. Stanisława Tokarczykówna.

(w. k.) B. Legjonsta, Stanisław Wilga, kierownik Szkoły Powszechnej Żeńskiej w Starym Sączu, za pracę na polu społecznem, odznaczony został przez Pana Prezydenta R. P. z okazji Święta Niepodległości — „Srebrnym Krzyżem Zasługi". Dekoracji dokonał p. starosta Dr. Łach.

(w. k.) Dotychczasowy naczelnik stacji kolejowej w Starym Sączu p. Hugo Preinl, zarządzeniam Władz Kolejowych przeniesiony został do Oddziału Ruchu w Nowym Sączu. Na miejsce jego przybył p. Franciszek Dośla z Baranowa.

(w. k.) W dniu 6 listopada 1935 r. pod przewodnictwem burmistrza Roberta Ogorzałego, odbyło się zebranie Zarządu Miasta, na którem omówiono sprawy gospodarki wewnętrznej miasta.

(w. k.) P. Włodzimierz Karwat, nauczyciel w Wierchomli ofiarował

---

do Liptowskiego Svatego Mikulasza o 7-ej wieczorem! Po całodziennym marszu drogą i szosą! Mijamy pomnik „pierwszego słowackiego Narodowego Zgromadzenia — 10 maja 1848..."

Lokujemy się w schronisku K. Cz. S. T. naprzeciw „nadraži". W altanie gotujemy kolację, po w budynku „fajczit neslohodno", a potem na miasto! Oglądnęliśmy je zdala przy zachodzącem słońcu: 6 kominów, 4 wieże kościelne i wcale ładne kamieniczki położone między torem kolejowym a rzeką! Teraz elektryka oświetla puste naogół ulice! W rynku ruch: młodzieńcy, dziewice, wojskowi i starozakonna „mladież". Słyszy się słowacką, czeską i niemiecką mowę. Reprezentujemy „Polskę"! Tu i tam jasno oświetlony „hostiniec" z muzyczką lub bez i większe hotele „Krivań" i „Europa".

Wyspawszy się, poszliśmy w piątek do Denianowskich Jaskiń! To już Tatry Niskie. Króluje w tej okolicy wapień! Skwarny dzień! Idziemy asfaltem (bez plecaków!). Jesteśmy poza pasem turystycznym (granicznym), ale być w Mikulaszu, a nie być w Demanowskich to... byłaby szkoda. 12 km. — 2 godziny! Jesteśmy na miejscu! Musimy czekać do 1-ej! Kupujemy bilety (vstupenky" po 10 „kaczek", oczywiście studenckie!

Schodzimy wdół betonowym chodnikiem. „Choram Svohody"! Za miłym przewodnikiem przeszliśmy 4 km. betonowego chodnika oglądając cuda niedające się opisać! Cały podziemny świat utworów wapiennych! Oświetlone elektrycznie korytarze, groty (Polsky dom!) a w nich... stalaktyty, stalagnity, jeziórka (m. in. zlate) bule, wodospady, kulki, organy (przewodnik wystukuje lampką melodję!)..., a na najniższem piętrze płynie potok! Ha! 10 koron wartało. Nie wchodząc dalej w Niskie Tatry (Dżumbier, Mała Tatra i td.) wracamy na wieczór do Lipt. Świętego Mikołaja! Dziś o północy kończą się nam przepustki, ale... głową muru nie przebijesz... jeden dzień mniej, jeden więcej!... Popiwszy czeskiego piwa usnęliśmy w najlepsze!

Zato rano wczas zerwaliśmy się i zaopatrzywszy się w „orjentaczną mapkę Rohaczów w Liptowskich Holach" ruszyliśmy o 5-ej rano do Smreczan niebieskim. Przez Smreczańską Dol. i Ziarską Dol. wdzieramy się na grań czeskich Tatr zachodnich! O 1-ej jesteśmy na Rohaczu Płaczliwym (2126) i stąd (bez płaczu) zrobiliśmy grań Rohacza Ostrego (2072) znaczoną czerwono! Droga ładna, lecz przereklamowana! „Koń" żaden! Z Rohacza ślemy tąskny wzrok ku Wysokim Tatrom! Do 3-ciej siedzieliśmy na szczycie! Pogoda dopisała! Zeszedłszy na siodło trawersujemy pd. zbocze Wołowca (szczyt 2065) i z Upłazu schodzimy pionowemi trawkami i przez kosówkę do górnej polany Chochołowskiej. Na dolnej polanie jesteśmy o 6 ej! Przeszliśmy całą dolinę (płyta ks. Kmietowicza!) i skrótem do szosy i przez Kiry do Zakopanego! O 9·30 wieczorem byliśmy u znajomych! To była „wyrypa". Od 5-ej rano do pół do 10-ej wieczór o czeskim chlebie i wodzie: z Liptowskiego Św. Mikulasza do Zakopanego ze wspinaczką przez Rohacze. Ha!

Powrót!

Niestety szkic ten rozrasta się ponad miarę, ale bo też trudno na kilku szpaltach zmieścić choćby jaknajtreściwszy opis miesięcznej włóczęgi! Ostatecznie po tej włóczędze bawiliśmy się cokolwiek w letników! Siedzieliśmy w Zakopanem jedząc obiady z trzech dań (n. b. własnej roboty!), chodząc na koncerty i wysypiając się należycie. Zrobiliśmy jeszcze raz wypad na Halę Gąsienicową, niezbyt szczęśliwy zresztą! Tak zeszedł nam tydzień do Święta Gór. Zostaliśmy 4-go i 5-go! Zachwyceni nie byliśmy ani szczupłą defiladą górali w niedzielę ani efektami i dekoracją miasta. Ładna była jedynie brama z napisem „Witajcie" i te festony z żarówek na Kościuszki i Krupówkach. Po tem góral na poczcie razem z tym napisem „W góry, w góry miły bracie"... może był dobry dla kogoś... Dla mnie nie! Albo... fotografuje nas na Krupówkach autentyczny góral (w stroju) „leiką" wręczając nam kartkę: „Przed chwilą sfotografowaliśmy WPana na pięknem tle Tatr". Było pochmurno, że nawet Giewontu nie było widać. A „góral" (?) miał czerwono lakierowane paznokcie (tak!!!). A festony są ze smreków, kochanych podhalańskich smreków, których jest już coraz mniej!...

...Uciekamy od „święta gór", my którzy chodzimy w Góry jak do kościoła... po pokropienie i na kontemplację Wszechmocy Boskiej! Uciekamy! Przez Poronin i Bukowinę. Nocleg w szopie! Ścigają nas krzyżujące się na niebie i pięknie się załamujące reflektory! Nie przeczę: efekt ładny, ale na święcie lotniczem! Jurgów, Łapszanka i niebieskim wzdłuż granicy do Kacwina! Niebiesko znaczoną ścieżką prócz znaczących chyba nikt nigdy nie szedł, tak jest niewyraźna. Niedzica, Czorsz-

tutejszej Świetlicy Związku Strzeleckiego przepięknie własnoręcznie wykonany medaljon gipsowy, przedstawiającym Marszałka Józefa Piłsudskiego.

(w. k.) W nocy z 9 na 10 listopada br. usiłowało 3 nieznajomych sprawców dokonać włamania do sklepu Józefy Oleksowej w Starym Sączu, przy ulicy Sobieskiego, włamaniu temu jednak czujność właścicieli zapobiegła. Jednego ze sprawców ujęto i oddano Policji.

tyn! Bryniarski jak zwykle, pijany! Na zamku nic się nie zmieniło! Jest i nasz znajomy fotograf p. Skarżyński, jest i góral-rzeźbiarz z Maniów! Przez Krościenko do Szczawnicy N. — Znowu dzień odpoczynku!

Nazajutrz (w piątek, 9 sierpnia, w 31 dniu włóczęgi) idziemy przez Szczawnicę Wyżną do Jaworek i wgórę granią Obidzy na Rogacz, skąd za znakiem czerwonym do Rytra i pociągiem do Nowego Sącza! Kosztowała nas cała impreza po 55 zł!!

Pięknie było i dlatego chcąc się podzielić wrażeniami z Sz. Czytelnikami szkic ten dzięki uprzejmości Redakcji drukuję, a może on stanie się jeszcze jednym drobnym przyczynkiem do propagandy racjonalnej turystyki!

W górach jest jednak najładniej!

Nowy Sącz, 27 VIII. 1935 r.

Odznaczeni w Nowym Sączu w dniu Święta Niepodległości

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał zasłużonym obywatelom Nowego Sącza i powiatu nowosądeckiego odznaczenia za pracą społeczną. Odznaczonych udekorował w dniu Święta Niepodległości 11 listopada br. starosta pow. dr. M. Łach. Lista odznaczonych przedstawia się następująco:

Srebrnym Krzyżem Zasługi: Wilga Stanisław, kier. szkoły powsz. w Starym Sączu, Stanuch Józef, naucz. szkoły powsz. w Nowym Sączu, inż. Władysław Pietruszewski, kier. Państw. Zarz. Wodn. w Nowym Sączu, Andrzej Drzewiński, instr. pow. sadownictwa.

Bronzowym Krzyżem Zasługi: Zwoliński Stanisław, rolnik z Kurowa, Kiepersza Jan, technik drog. Oddz. Drog. Nowy Sącz, Furmankiewicz Bronisław, drogomistrz Wydz. Pow. Nowy Sącz, Kmiecik Franciszek, dróżnik z Gołkowic Niemieckich, Michalik Władysław, rolnik z Kurowa.

Medalem za ratowanie ginących: Szczepanek Jan, rolnik z Wojnarowej, Fałowski Józeł, gospodarz z Wielogłów, Gromala Franciszek, rolnik z Czerńca, Gromala Antoni, sołtys z Zarzecza, Gromala Piotr, radny gromadzki z Zarzecza, Warzecha Juljan, ślusarz z Kadczy, Sopata Wojciech z Zabrzeży, Kucia Franciszek, kowal kolej. z Klęczan, Knok Jan, rolnik z Wojnarowej, Gałysa Piotr, radny gminy z Zabrzeży, Fijas Jan, robotnik z Jazowska, Arendarczyk Jan, rolnik z Łącka, Pająk Władysław, pocztyljon z Chełmca, Dybiec Stanisław, malarz z Łącka, Franczyk Gustaw, sołtys z Łącka, Michalik Władysław. strażak z Nowego Sącza, Szczurkowski Alojzy, agronom z Łącka, Ciesielczyk Piotr, komen. Straży. Poż. z Nowego Sącza, Sotowicz Mieczysław, nauczyciel z Nowego Sącza, Pyszyński Leon.

Odznaką Min. Przem. i Handlu: Celewicz Franciszek, mistrz rzeźnicki Nowy Sącz, Kmietowicz Antoni, piekarz z Krynicy, Fraenkel Adolf mistrz instal. wodoc. z Nowego Sącza.

KRONIKA

KALENDARZYK

18 Poniedz., Ottona
19 Wtorek, Elżbiety
20 Środa, Feliksa
21 Czwartek, Of. N. P. M.
22 Piątek, Cecylji
23 Sobota, Klemensa
24 Niedzielą, Emilji, Jana

—0—

DJABLIK DRUKARSKI. W poprzednim numerze Głosu Podhala (Nr. 46) w zakończeniu artykułu wstępnego pt. „Podhale i Sądeczyzna w obronie Spisza i Orawy“, zdarzył się djablik drukarski. Mianowicie przekręcone zostało zdanie zmieniające zasadniczo myśl. Zamiast „społeczeństwo Sądeczyzny i Podhala solidaryzuje się z całą Polską w postępowaniu czechizacyjnych metod władz czeskich... i t. d ma być: „solidaryzuje się z całą Polską w postępowaniu **przeciw** czechizacyjnym metodom władz czeskich“.

OSOBISTE. ODZNACZENIE. Nowosądeczanin, Mgr. Juljan Styczyński wicestarosta w Żywcu, odznaczony został w dniu Święta Niepodległości Krzyżem Zasługi.

OSOBISTE. Aleksander Głód, sekretarz Sądu grodzkiego w Nowym Sączu, odznaczony został w dniu Święta Niepodległośoi, srebrnym Krzyżem Zasługi.

ODZNACZENIE LITERACKIE. P. Mieczysław Szurmiak, literat, kierownik szkoły w Zawadzie pow. nowosądecki, współpracownik Wydawnictw Głosu Podhala, odznaczony został przez Polską Akademję Literatury wawrzynem literackim za pracę literacką i oświatową wśród polskiego ludu. Cała Sądeczyzna cieszy się serdecznie z odznaczenia swego pracowitego syna i przodownika i śle Mu za naszem pośrednictwem z głębi serca płynące gratulacje.

UROCZYSTOŚĆ 11 LISTOPADA W T. S. L. W dniu 11 listopada Koło T. S. L. w Nowym Sączu urządziło w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej o godz. 5-ej popołudniu wieczornicę poświęconą 17-ej rocznicy odzyskania Niepodległości. Na program złożyły się: przemówienie prezesa Koła prof. Jana Piotrowskiego, deklamacja p. Rolanki, odczytanie wyjątków z pism Marszałka przez p. Wandę Piotrowską i część muzyczna.

OBCHÓD NIEPODLEGŁOŚCI W KLASZTORZE SS. NIEPOKALANEK Młodzież szkolna gimnazjum SS Niepokalanek w Nowym Sączu przy współudziale przełożonych Sióstr obchodziła uroczyście Święto Niepodległości tegoroczne. Po odczytaniu przez prof. Sokołowską pisma Kuratorjum o znaczeniu tegorocznego Święta Niepodległości, uczenice klasy VIII-ej odegrały prześliczny obraz-allegorję przedstawiający dzieje walk od rozbiorów Polski po dzień dzisiejszy. Piękną dekorację przedstawiającą kryptę śp. Marszałka Piłsudskiego, wykonała Siostra Przełożona. Uroczystość wywarła niezapomniane wrażenie na zebranej młodzieży szkolnej i gościach, świadcząc o ideowym i twórczym kierunku wychowawczym Zakładu SS. Niepokalanek. Z miasta przybyli na zaproszenie SS. Niedokalanek na tę uroczystość p. starosta Łach z małżonką, red. Giewont-Szczecina.

W SIEROCIŃCU ŻYDOWSKIM na Przetakówce tamtejsza młodzież urządziła 11 listopada miłą uroczystość ku czci Święta Niepodległości. Dzieci odegrały sztuczkę, oddeklamowały wierszyki o Marszałku i odśpiewały pieśni. W obchodzie tym wzięli udział dyr. Maschler, opiekun sierocińca z małżonką, prof. Oleksówna, oraz goście z miasta.

O WYSTAWIE drobiu, królików i owoców na Zamku zamieścimy obszerny artykuł w następnym numerze Głosu Podhala.

WIECZORNICA STRZELECKA. W sobotę dnia 9 XI bm. o godzinie 18 odbyło się w salach Związku Strzeleckiego ul. Kunegundy, Wieczornica Strzelecka. W czasie Wieczornicy złożyli przyrzeczenie strzeleckie członkowie współdziałający.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

II. Km. 593|34. Komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II go Kazimierz Pórzycki mający kancelarję w Nowym Sączu ul. Jagiellońska Nr. 44 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1935 o godzinie 9·30 w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Lubji Dindorfowej i małol. Iry Dindorfówny nieruchomości położonych w Nowym Sączu za dworcem kolejowym przy drodze polnej a) whl. 2245 o parc. grunt. lk. 1157|1 o obszarze 1 ha 60 ar. 23 m^2, b) whl. 2248 pgr. lk. 1161|1 o obszarze 3 h. 39 ar. 08 m^2 grunta te mogą być używane jedynie jako role. Nieruchomości tę oszacowane zostały a) na 6 682 zł. 50 gr., b) 14.142 zł. Najniższa oferta realności wynosi a) 5.611 zł. 88 gr., b) 10 606 zł. 50 gr.

Rękojmia wynosi ad a) 668 zł. 25 gr., ad b) 1414 zł. 20 gr.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiżnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych,aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

Km. 962|34 Komornik Sądu Grodzkiego w Starym Sączu urzędujący w Stary Sączu przy ul Sobieskiego Nr. 301 na zasadzie art. 679 k.p.c. obwieszcza, że w dniu 19 grudnia 1935 od godz. 9 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Starym Sączu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości 1|4 cz. realności obj. lwh. 15 składającej się z 14 parcel grunt. położonej w Maszkowicach powiecie Nowosądeckim w. Krak. obejmującej powierzchi 8 morgów 924 sążni kw. która stanowi własność Jana Zboźnia syna Jakóba w Maszkowicach. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg Gruntowych w Sądzie Grodzkim w St. Sączu. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 7.601. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t.j· od kwoty zł. 5.067.33.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 760.10 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkadkowych. instytucyj, w których wolno umieszczać fundusz małoletnihc, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem abwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rdzpoczęciem przetargu nie złośą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości luc jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie.

Komornik.

II. Km. 1518|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu Rewiru II-go urzędujócy przy ul. Jagiellońskiej Nr. 44 obwieszcza, że dnia 17 grudnia o godzinie 11-ej odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu biuro Nr. 31 sprzedaż przez publiczną licytację realności obj. lwh. 1308 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz zobowiązanych Józefa Izaka Teppera false Katza i Estery z Fränklów Katzowej po połowie własnej położonej przy ul. Batorego, oszacowanej na 60.200 zł.

Realność ta składa się z parc. grunt. lk. 1365|2 rola, obszar 4 ar. 27 m² i pbud. 1474 obszar 7 ar. 78 m² wraz z domem jednopiętrowym murowanym w całości podpiwniczonym, dachówką krytym, na parterze dwa mieszkania po 3 pokoje i kuchni, przedpokój, klozet, łazienka, w skrzydle od podwórza sionka, 2 pokoje kuchnia, łazienka, klozet, na I piętrze 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, klozet i dwa pokoje z dostawieniem pieca żelaznego do gotowania, weranda, budynek parterowy bez piwnic o dachu dwuspadowym przeznaczony na pracownię stolarską magazyn na deski o ścianach z rygli, dachówką kryty.

Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 45.150 zł.

Rękojmia wynosi 6.020 zł.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik.

Km. 54|34, 69|34, 815|34, i Km. 537|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Makowie Podhalańskim.

W sprawach egzekucyjnych Wolfa Birnbauma w Krakowie ul. Dietla 7 — przeciw pp. Dr Eljaszowi Lutwakowi i Sabinie Lutwakowej w Makowie — o 423 zł. 76 gr. zpn. — Km. 54|34 w sprawie Pinkasa Reinholda w Krakowie ul. Dietla 1. przeciw Dr. E. Lutwakowi w Makowie o 125 zł. zpn. — Km. 69|34 Ignacego Grossa w Krakowie Starowiślna 1 — przeciw p. Dr. Eljaszowi Lutwakowi w Makowie o 400 zł. zpn. Km. 815|34 i w sprawie Michała Leona Potuczko emer. Radcy Urzędu Wojew. we Lwowie ul. Badenich 7 przeciw Dr. Eljaszowi Lutwakowi w Makowie o 50 zł. zpn. Komornik Sądu Grodzkiego na wnioski wierzycieli ogłasza, że dnia 21 listopada 1935 o godzinie 10 rano w Makowie u dłużników odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości zajętych 30 stycznia 1934 w sprawie Km. 54|34 a na rzecz innych wierzycieli nad zajętych a to: fortepianu w kolorze ciemnym, marki Josef Bannbam in Wien, 3 ilości bielizny w desenie, bibljoteki ciemnej oszklonej, dywanu pluszowego i w sprawach Km. 69|34, Km. 815|34, nadzajętaj a nie wyłączonej z pod egzekucji — maszyny do pisania Underwood Nr. 3.621.235 w przypuszczalnej wartości 1550 zł.

Sprzedaż poniżej połowy wartości szacunkowej nie nastąpi.

Sprzedaż rozpocznie się nie później jak w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym.

Zajęte ruchomości oglądać można na miejscu u dłużników w dniu sprzedaży.

Do oszacowania powołuję taksatora Józefa Wicherka i jako znawcę wartości fortepianu miejscowego organistę.

Komornik.

I. Km. 775|35. Komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu zamieszkały w Nowym Sączu Rynek 11 na mocy art. 602, 603, 604 kpc. ogłasza, że w dniu 4 grudnia 1935 r. o godzinie 9-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Nowym Sączu, ul. Wąsowiczów odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Leopolda Feliksa w Nowym Sączu i składających się z maszyny do pisania marki „Underwood" 50 mtr, sześć. drzewa budulcowego oszacowanych na łączną sumę zł. 1750, na zaspokojenie wierzytelności Kasy Kredytowej Spółdzielni z ogr. odp. w Nowym Sączu.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Komornik.

Km. 2862|34. Km. 1022|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński mający kancelarję w Limanowej ul. Br. Pierackiego, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 grudnia 1935 r. o godz. 8 w Limanowej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Szymona Samuelego, Jana Jońca i Maurycego Mendlera, a składających się z: autobusu marki „Ursus" Nr. rej. Kr. 96163, o popielatej karoserji, z czerwonemi wachlarzami, z czerwonym pasem w połowie wysokości, bez opon, w całości w dobrym stanie, zdatny do użytku, 1 opony na koło autobusowe, bardzo zniszczonej, nie nadającej się do użytku, 5 dętek na koła autobusowe, bardzo zniszczonych i podziurkowanych, części składowej motoru, służącej do oliwienia, 1 śrubstaka pordzewiałego i nadłamanego, 3 kluczy do muter i 1 młotka 2 siedzeń krytych czerwoną skórą, bardzo zniszczonych. Autobus został oszacowany na kwotę 5.000 zł. reszta ruchomości zostanie oszacowaną przed licytacją. Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. I. 1405|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu zamieszkały w Nowym Sączu Rynek 11 na mocy art. 602, 603 604 kpc. ogłasza, że w dniu 20 listopada 1935 r. o godzinie 9 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Nowym Sączu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Heleny Feliksowej i Leopolda Feliksa w Nowym Sączu i składających się z fortepianu czarnego marki »Hoffman", kredensu pokojowego dębowego czarnego, aparatu radjowego 3 lampowego marki „Philips", kredensu czarnego małego, dywanu smyrneńskiego oszacowanych na łączną sumę zł. 2750, na zaspokojenie wierzytelności Spółdzielczego Związku Kredytowego w Nowym Sączu.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Komornik.

Km. 1157|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej AdamGarczyński mający kancelarję w Limanowej ul. Br. Pierackiego, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 grudnia 1935 r. o godz. 8-ej w Jodłowniku, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Aleksandra Gustawa Romera, a składających się z: 2 wieprzów, 1 konia roboczego siwego 1 kasy ogniotrwałej, 1 pary koni roboczych gniadych, młocarni „Clayton-Schutterrworth", auta ciężarowego „Graham Brotters Detroit (Dodgę) z dwoma gumami, piąte koło zapasowe, 2 foteli klubowych i kanapy klubowej, obitych skurą jasno brązową, pianina marki „Erard" z mahoniowego drzewa, z zniszczoną klawiaturą, rostrojonego, kredensu podpodwójnego (bufet) mahon. z lustrami, konsoli mahoniowej, z lustrem szlifowanem, garnituru salonowego: mahon. 2 foteli, 4 krzeseł, 1 kanapki obitej zielonkową materją, konsoli barokowej ze złoceniami i dużem lustrem szlifowanym 2 konsol mahon., antycznych, żyrandolu o 15 świecznikach, radjoodbiornika lampowego z wmontowanym głośnikiem, 2 baterje, aparat w walizie fibrowej, oszacowanych na łączną sumę 11.970 zł Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyznaczonym. Komornik

---

Km. 966|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński mający kancelarję w Limanowej przy ul. Br. Pierackiego na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 grudnia 1935 r. o godz. 10-ej w Sędzie Grodzkim w Limanowej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej dłużniczki Marji Olszowej zam. w Limanowej nieruchomości miejskiej, obj. lwh. 43 w całości ks, gr. gm. kat. Limanowa, składającej się z parceli budowlanej, ogrodu i nieużytków względnie kamieniska, oraz domu mieszkalnego.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8·092, cena zaś wywołania wynosi 6·069 zł.

Rękojmia wynosi 809 zł. 20 gr.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzek., i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruch. w dni powszednie od godziny 8—18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Komornik.

Km. 2833|34, Km. 1122|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński mający kancelarję w Limanowej ul. Br. Pierackiego, na podstawie art. 676 i 679 k.p c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 grudnia 1935 o godz. 9 w S. Gr. w Limanowej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Karola Pawłowskiego zam. w Pisarzowej nieruchomości wiejskiej obj. lwh. 20 w 2|12 cz. lwh. 333 w 1|3 cz. lwh. 972 w całości, lwh. 973 w 1|3 cz. wszystkich ks. gr. gm. kat. Pisarzowa, przy Sądzie Grodzkim w Limanowej prowadzonych, składających się z parceli budowlanej, roli, łąk, pastwisk, lasu, budynku mieszkalnego Nd. 12. stajni, śpichlerza stodoły; i studni. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10177 gr. 96, cena zaś wywołania wynosi zł. 7633 gr. 47. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w sysokości zł. 1017 gr. 80.

Rękojmię należy złożzć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekuci i że uzyskały postanowienie właściweg sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Komornik.

Km. 2003|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie Aleksander Hnatyszak mający kancelarję w Grybowie przy ul. T. Kościuszki, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, ża na wniosek wierzyciela Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu nowosądeckiego z siedzibą w Grybowie — dnia 20 grudnia 1935 r. o godzinie 10-tej w Grybowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Katarzyny z Wnęków Muchowiczowej w Grybowie nieruchomości, składającej się: 1) z całej realności obj. whl. 241 gm. kat. Grybów, na której znajduje się dom mieszkalny, parterowy, drewniany, nowowybudowany, obejmujący cztery ubikacje mieszkalne — oszacowanej na kwotę 5.404·70 zł.; 2) z całej realności obj. whl. 253 gm. kat. Grybów, stanowiącej pole orne, oszacowanej na 742 zł.; 3 4|5 części realności obj. whl. 538 gm. kat. Grybów, stanowiącej również pole orne, oszacowanej na kwotę 16·50 zł.

Cena wywołania odnośnie do real. pod 1) wymienionej wynosi 4,053·61 zł., 2) 556·52 zł., 3) 12·37 zł., łącznie 4·622 zł. 50 gr.

Rękojmia wynosi 617 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim. Komornik.

Km. 316|34. Komornik Sądu grodzkiego w Starym Sączu urzędujący w Starym Sączu przy ul. Sobieskiego Nr. 301, na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 19 grudnia 1935 od godziny 9 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Starym Sączu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości należącje do dłużnika Józefa Tokarczyka w Olszanie a to: 1) całej realności obj. lwh. 31 o powierzchni 7 morgów 1451 sążni kw. 2) połowy realności obj. lwh. 141 o powierzchni 1 mórg 906 sążni kw. 3) połowy realności obj. lwh. 219 o powierzchni 1574 sążni kw. 4) połowy realności obj. lwh. 347 o pow. 29 s. kw wraz z przynależnościami. Wszystko ks. gr. gm. kat. Olszana.

Powzższe realności składają się a to realność obj. lwh. 31 z 16 parc. gr., lwh. 141 z 2 parc. gr., lwh. 219 z 1 parc. gr. i lwh. 347 z 2 parc. bud.

Do połowy realności obj. lwh. 347 przynależą połowa domu, spichlerza, stajni, piwnicy, studni. ogrodzenia, 1 ul i 4 szt. drzewek owoc.

Cena szacunkowa powyższych realności wynosi a to realności ad 1) 2.380·03 zł., połowy realności ad 2) 1.253·33 zł., połowy realności ad 3) 787 zł., połowy realności ad 4) 994·03 zł.

Cena wywołania każdej realności wynosi a to realności ad 1) 1.785·03 zł., połowy realności ad 2) 936·99 zł., połowy realności ad 3) 590·25 zł., połowy realności ad 4) 745·33 zł.

Przystępujący do orzetargu zobowiązani są złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania w gotówce lub w papierach wartościowych w wartości 3|4 części giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne po myśli art. 679 kpc.

Akta egzekucyjne można przeglądać w kancelarji komornika w Starym Sączu do trzech tygodni przed licytacją potem aż do licytacji w Sądzie Grodzkim. Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu